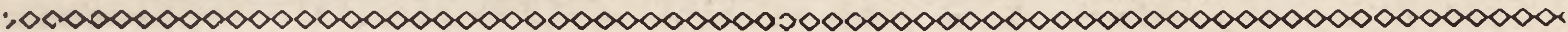
NASZE SPRAWY

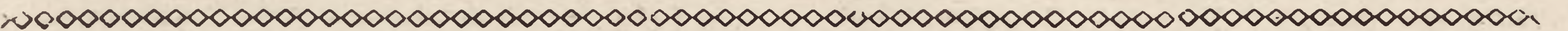
ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XI. Warszawa, wrzesień-październik 1935 r. Nr. 9—10 (90)



TREŚĆ NUMERU:

1. P. Z. U. W. na Sowińcu 2
2. Na Wawel, na Wawel 3
3. Właściwy środek? . . . . . . 4— 5
4. Uwagi nad budżetem prac. P. Z. U. W. . . 5— 6
5. Pożegnanie kol. dyr. Z. Ponikowskiego . . 7— 8
6. Komunikaty . . . . 9—10
7. Z frontu pracy 11
8. Kronika . . . . 12—15
9. Varia . . . . 15—16
10. Ruch służbowy w PZUW. . . . 17—19
11. Wydawnictwa nadesłane 19
12. Nasza rodzina 20
13. Kącik rozrywkowy . . . . 21—22
14. Ankieta . . . . 23—24



Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06



P. Z. U. W. na Sowińcu

W ponury, słotny dzień jesienny, 7-go września r. b. niemal cały Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, na hasło, rzucone przez Zarząd Główny Związku Pracowników P. Z. U. W., stawił się w Krakowie, by u trumny Wodza Narodu na Wawelu złożyć korny hołd i pracą fizyczną przyczynić się bezpośrednio do wzniesienia na Sowińcu wieczystego pomnika Najlepszego Syna Ojczyzny.

Przybyły Władze Instytucji z p. naczelnym dyrektorem prof. Wł. Strzeleckim i zastępcą — p. d-rem M. Filipkiem, na czele, obecne były władze Związku w osobach viceprezesa kol. Józefa Tauzowskiego, zastępującego przebywającego na urlopie prezesa Związku, oraz sekretarza Zarządu Głównego kol. K. Erdmana, stawiły się mniejsze lub większe reprezentacje wszystkich prawie placówek P.Z.U.W. z całego terenu Rzeczypospolitej.

Ogółem około 500 osób.

Przybyłych uczestników pielgrzymki przywitali podniosłemi przemówieniami: miejscowy inspektor wojewódzki P. Z. U. W. p. inż. W. Nowakowski oraz sekretarz Zarządu Głównego kol. K. Erdman, poczem wszyscy zgromadzeni złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej.

Około godz. 10-tej uformował się pochód imponującej długości, bo sięgającej prawie ¼ kilometra. Szlakiem ostatniej drogi Marszałka udano się do Jego trumny na Wawelu.

Po złożeniu hołdu w krypcie Św. Leonarda, 11-ma autobusami przejechano na Sowiniec.

Trwająca od dłuższego czasu niepogoda spowodowała zawieszenie prac przy sypaniu kopca. Trzeba było z konieczności ograniczyć się do symbolicznego udziału w tych pracach. P. Naczelny dyrektor Wł. Strzelecki z wiceprezesem Związku kol. J. Tauzowskim oraz pani M. Strzelecka z prezesem Koła miejscowego kol. Marjanem Wywiałkowskim zanieśli ziemię na kopiec w imieniu wszystkich pracowników P. Z. U. W.

Skromny, niemal żołnierski obiad koleżeński, do którego zasiedli prawie wszyscy uczestnicy pielgrzymki, zakończył zlot pracowników P. Z. U. W. w Krakowie.

Opisując te uroczystości niepodobna pominąć milczeniem niezwykle serdecznej gościnności, okazanej uczestnikom pielgrzymki przez gospodarzy w osobach inspektora wojewódzkiego p. W. Nowakowskiego, prezesa i członków miejscowego Koła Związku, jak również wyjątkowej sprężystości i sprawności organizacji zjazdu, noclegów, wyżywienia i przejazdów.

Trudno także nie podkreślić tej okoliczności, że, mimo przeznaczenia na pielgrzymkę tylko jednego, powszedniego zresztą, dnia, konieczności przyjazdu i powrotu nocą (następnego dnia 8 września odbywały się wybory) zgłosiło się do Krakowa z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej prawie 500 pracowników, przeszło ⅓ personelu Zakładu.



Na Wawel, na Wawel...

Bataljon nas było. Na czele Władze P. Z. U. W. Wolno wchodzimy na wawelskie wzgórze. Przystajemy przed herbową bramą — spojrzenie w lewo. W murze fundowanych cegiełek, dwie z napisem: Józef Piłsudski 1921 r. Idziemy, by za chwilę stanąć przed Katedrą — tu u progu świętego Chramu żegnał Wodza p. Prezydent R. P., tu chorągwie z kirem pokrytemi orły, ostatni raz chyliły się w hołdzie do ziemi — tu warczały ostatnie werble i głuchym jękiem wdzierały się w sumienia — targały żałosne struny serc...

W mroku krypty przebija się słabe światło dnia przez witraż J. Matejki, przedstawiający św. Leonarda w natchnieniu trzymającego kajdany zdjęte z więźnia. W środku, jaśnieje dziwnym blaskiem srebrna trumna Wodza...... Obok Jan III, Kościuszko, Poniatowski. Za kryształem trumiennych szyb leży spokojne, dostojne oblicze wybrańca Opatrzności, który moc ducha Narodu utrzymaną przez tamtych, spotęgował i użył do zerwania pęt.

W ciszy świętego Chramu ściele się modlitwa niema.

— My mali idziemy do Ciebie po moc!

— Orłom hetmaniłeś — nieś nas w wyże.

I czujesz — podnosi się serce — wciska się w krtań, zapiera oddech...

Zaciskają się dłonie — drgają powieki...

Z łzą rodzi się ślub: — Zachowamy spuściznę Twoją!

Wawel — serce Narodu, elementarz nauki dziejów naszych. Przechodziliśmy przez sale zamkowe, wczuwając się w epokę dziejów, w potęgę i bogactwo Narodu.

Zebrani ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej Polskiej oddaliśmy hołd temu co hetmanił Jej w wyzwoleniu. Temu co w narodziny Jej, w huku dział, żelaza zgrzycie i potoku wielkim krwi — królewskie dał wiązanie: Potęgę ducha swego i miłość ogromną. Szliśmy do Panteonu chwały Polskiej oddać hołd i spojrzeć na dostojne ciało co jest symbolem jednej z pieczęci zjednoczenia ziem naszych i pomyśleć o drugiej — położonej u stóp Królowej w Ostrej Bramie.

Szliśmy, by owionął nas duch wielkiego Polaka, bo poto chodzić będą pokolenia: a duch Jego w nich odradzać się będzie i uczyć, jak z nikłego początku powstaje wielki czyn.

Wid.

Właściwy środek?

Od dłuższego czasu szerzyły się w świecie pracowniczym pogłoski o zamierzonej jakoby redukcji płac urzędników państwowych. Po zmianie gabinetu i wobec zapowiedzi nowego kursu polityki gospodarczej, można jednak było spodziewać się, że ten środek walki z kryzysem nie będzie uznany za właściwy.

Środek ten był już kilkakrotnie wypróbowany. I z jakim skutkiem?

Czyż dotychczasowe obniżki płac usunęły deficyt budżetowy, zmniejszyły nasilenie kryzysu, doprowadziły do uchwycenia równowagi gospodarczej na nowym, niższym poziomie?

Czyż można spodziewać się, że ten sam środek, ta sama metoda w dzisiejszych warunkach doprowadzi do pomyślniejszych rezultatów, niż poprzednio. Że nowe ciężary, narzucone światowi pracy, dadzą korzystniejsze rezultaty dla ogółu. Że nowe ofiary dla dobra państwa, nie okażą się niepotrzebnem bohaterstwem?

Niema już chyba wśród nas takich, którzyby wierzyli w skuteczność tego rodzaju zabiegu.

A jednak... Znów Rząd zamierza równoważyć budżet, podejmować walkę z kryzysem przy pomocy tego samego środka, który już kilkakrotnie zawiódł. Znów, w cokolwiek innej postaci, bo w formie specjalnych podatków, powracają na widownię zniżki płac. Zniżki powszechne, głębokie.

Świat pracy musi szukać równowagi swego budżetu na nowym niższym poziomie. Jak wygląda ten budżet? W/g statystyki Z.U.P.U. w r. 1932 do zł. 180 — zarabiało 40% ubezpieczonych w Z.U.P.U., do zł. 260 — 54%, do zł. 360 — 70%. Od tego czasu zarobki naogół jeszcze bardziej się obniżyły. W/g tegoż rocznika statystycznego w administracji państwowej i szkolnictwie 117.855 pracowników pobiera do 260 zł. miesięcznie, a tylko 18.552 powyżej 335 zł. Podobnie na kolejach — 121.154 pracowników pobiera do 200 zł. miesięcznie, a tylko 17.487 powyżej 225 zł.

To samo na poczcie, w samorządzie, ubezpieczalniach, instytucjach publiczno-prawnych i t. d.

Gdzież w takim budżecie przytłaczającej większości pracowników szukać miejsca na pokrycie wyrwy, która powstanie wskutek obniżek. Wydatki zbędne musiały już dawno ustąpić. Chyba, że mowa o tytoniu, alkoholu, przejazdach kolejowych i t. d. Praktyka wskazuje, że po każdej zniżce poborów następowało znaczne zmniejszenie konsumcji tych artykułów, co natychmiast odbijało się na wpływach skarbowych i przekreślał w znacznej części nadzieje, jakie wiązano ze zniżką płac.

Lecz pozycje te w budżecie pracownika nie stanowią 8%, ani tembardziej 20% wydatków. Nie zrównoważą zatem one straty. Gdzie pracownik będzie szukał dalszego wyrównania swego budżetu?

W/g ankiety, przeprowadzonej przez Unję, a opracowanej przez Główny Urząd Statystyczny, najważniejsze pozycje budżetu pracownika przedstawiają się następująco: żywność — 28,2%, mieszkanie — 13,5%, odzież — 12,5%, opał i światło — 5,6%, wydatki kulturalne — 6,4%.

Która z tych pozycyj może być poddana największej kompresji? Oczywiście, w pierwszym rzędzie żywność. A więc zmniejszenie spożycia przez setki tysięcy pracowników, ogólny, znaczny spadek konsumcji artykułów rolnych, nieunikniona zniżka cen tych produktów, powiększenie się nędzy ludności rolniczej.....

A wszakże chodzi o coś zupełnie przeciwnego.

O zwiększenie konsumcji, zwłaszcza artykułów rolnych, o poprawę sytuacji na wsi.

Być może, że ostrze tej nowej zniżki płac będzie częściowo stępione dzięki zapowiedzianej obniżce komornego i akcji oddłużeniowej.

Na tych pozycjach możnaby uzyskać pewne odciążenie budżetu pracownika.

Urzędnicy państwowi, samorządowi, prywatni są zadłużeni do granic katastrofalnych. W/g ankiety, przeprowadzonej przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, przeciętne zadłużenie urzędnika państwowego wynosi 1350 zł., z czego 45% stanowią pożyczki lichwiarskie na 2, 3 i 5 procent miesięcznie. To samo wśród pracowników samorządowych, jak wykazała ankieta na terenie m. st. Warszawy. Przeciętne zadłużnie — 1500 zł., u 50% pracowników sięga ono 6 miesięcznych poborów. Analogicznie niewątpliwie, rzecz się ma wśród urzędników kolejowych, pocztowych, przedsiębiorstw i instytucyj publicznych i t. d.

To samo w P.Z.U.W., jak świadczy poświęcony tej sprawie artykuł.

Lecz... nie mamy pewności, że akcja, wymagająca ofiar od warstw, które nie

były nigdy skore do ponoszenia tych ofiar dla wspólnego dobra, da realne wyniki.

A pozatem...

Mimo wszystko nie możemy się pogodzić z takim stanem rzeczy, że do ratowania budżetu i wyjątkowo ciężkiej sytuacji państwa, które jest „wspólnym dobrem wszystkich obywateli" pociągana jest tylko jedna warstwa.

I jeszcze jedno.

Stosowane dawniej zniżki płac wywierały, bądź co bądź, korzystny wpływ na budżety samorządów, przedsiębiorstw, instytucji publicznych.

A dziś? Jak będą zrównoważone budżety samorządów i przedsiębiorstw, wykazujące deficyty, lub zmniejszone „nadmierne koszty administracyjne" tych instytucyj, których bilanse dają nadwyżki?

Uwagi nad budżetem pracownika P. Z. U. W.

Poruszona obecnie na łamach prasy codziennej sprawa zadłużenia pracowników umysłowych wzbudziła powszechne zainteresowanie. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że konieczność przeprowadzenia gruntownej akcji oddłużeniowej stała się palącą. Wystąpienia prasy konserwatywnej wskazującej na urzędników jako na klasę uprzywilejowaną i najmniej odczuwającą skutki kryzysu, zmusiły wreszcie pracowników umysłowych do obrony. Obrona ta jednak, jak dotychczas, prowadzona zbyt jednostronnie, wskazywała na koszta utrzymania, wysokość komornego i t. p. operując nieaktualnemi danemi przestarzałych już ankiet.

Należałoby zwrócić również uwagę nietylko na wydatki pracownika, lecz również poddać analizie jego dochody. Nie uciekając się do przeprowadzania żmudnej ankiety ograniczę się jedynie do naszego terenu, na małym odcinku życia pracowniczego, przeprowadzając próbę tej analizy. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że w innych instytucjach o charakterze prawnopublicznym stosunki w tej dziedzinie są zbliżone do naszych. Pozatem liczę się z tem, że pracownicy P. Z. U. W. „cieszą się" niezasłużoną opinją lepiej sytuowanych — niż inni urzędnicy, dane więc tu przytoczone powinny rozwiać to mniemanie.

Niech więc przemówią cyfry:

wg. poborów za m-c wrzesień 1935 r.

Stopień służbowy	Pobory brutto	Obciążenia przymusowe [1])	%	Pożyczka inwestyc.	%	Świadczenia społeczne[2])	%	Obciąż. związk[3])	%	Obciąż. kredyt[4])	%	Pobory netto	%
XII b. sam	178.20	12 84	7.2	10.00	5 6	2.95	1 7	6.95	3 9	141.90	79.6	3.56	2.0
XI c „	207 00	18 17	8 8	10 00	4.8	4.45	2.1	10.95	5 3	163 43	79.0	—	—
X a. „	247.50	23.87	9.6	20.00	8.1	2.20	0 9	9 40	3.8	187.70	75.8	4.38	1.8
X a. żon.	270.00	30.96	11.5	30 00	11.1	5.45	1.6	10.80	4.0	186.00	68.9	6.79	2.9
IX c. sam.	321.75	39.42	12.3	20.00	6.2	2.45	0.8	13.40	4.2	231.63	72.0	14.85	4.5
VIII a. żon.	388.80	48.79	12.5	30.00	7.7	5 45	1 4	15.80	4 1	269.98	69 4	18.78	4.8
VIII c. „	432.00	52.34	12.1	40.00	9.3	4.45	1.0	18.95	4.4	283.10	65.5	32.66	7 4
VIII d. „	453 60	57.89	12.8	30 00	6.6	2.20	0.5	22.15	4.9	126 00	27 8	215 36	47.4
VII c. „	518.40	67.14	13.0	40 00	7.7	2.45	0 5	20 30	3 9	310.69	60.0	77.82	15 0
VI c. „	621.00	85.13	13.7	60.00	9.7	2.45	0.4	23.70	3 8	351 58	56.6	98.14	15.8
VI d. „	688.00	98.85	14 4	60.00	8 7	7.45	1.1	33.50	4.9	196 60	28.6	291 60	42.3
		średnio:	11.6		7.8		1.1		4.3		62.1		13.1

1) Na obciążenia przymusowe składają się: podatek dochodowy, dodatek kryzysowy, fundusz pracy, ubezpiecz. chorob. i emerytalne

2) Świadczenia społeczne: L. O. P. P., L. M. K. i F. O. M.; Czerwony Krzyż; Tow. Przyj. Strzelca; Fundacja; Kopiec.

3) Obciążenia związkowe: składka członkowska, ubezpieczenia na życie, K. W. P.

4) „ kredytowe: zadłużenie w K. W. P.; zaliczki w Instytucji i Kasie Koleżeńskiej, pożyczki z Fund. Dyspozycyjnego, kredyt towarowy, bilety teatralne z P. Z. K. i t. p.

Tabela powyższa objęła pobory 11 pracowników od XII-ej do VI-ej włącznie grupy uposażeniowej zatrudnionych w Warszawie. Jakkolwiek tablica powyższa ma charakter przykładowy, jednak niech nikt się nie łudzi, że wybrałem powyższe przykłady tendencyjnie. Wystarczy rzucić okiem na listy płac, wystarczy przeczytać na kopertach, otrzymywanych przez kolegów co 1-ego, kwotę „do wypłaty", aby przyznać, że przytoczone powyżej dane dostatecznie ilustrują katastrofalny stan rzeczy. Zadaniem tabeli było zanalizowanie potrąceń z poborów — wykazanie w jakim procencie potrącenia te obciążają budżet pracownika — związkowca. Sięgają one od 52,6% do 100,0%. Oczywiście u kogoś, kto niezna naszych stosunków wywoła to zrozumiałe zapytanie: z czego w takim razie ci ludzie żyją? Odpowiedź jest krótka. Z zaliczek. Z zaliczek, branych chronicznie co pierwszego każdego m-ca na poczet przyszłych poborów, zaliczek udzielanych przez Kasę Koleżeńską Koła, wyjątkowo przez Instytucję.

Potrącenia podzieliłem na pięć działów: 1) Obciążenia przymusowe, 2) Pożyczka inwestycyjna, 3) Świadczenia społeczne, 4) Związkowe i 5) Obciążenia kredytowe. Procentowy stosunek obciążeń układa się b. charakterystycznie dla poszczególnych kategoryj. Potrącenia z pierwszych dwuch działów wykazują mniej więcej tę samą progresję co i pobory; świadczenia społeczne rozłożone są nierównomiernie i wynoszą od 0,4 do 1,7%, zależnie od ofiarności, czy też poczucia społecznego pracownika; obciążenia związkowe mieszczą się w granicach od 3,8 do 5,3%; wreszcie obciążenia kredytowe wykazują stosunek odwrotnie proporcjonalny — im mniejsze pobory — tem większy procent potrąceń kredytowych, waha się on od 27,8 do 79,6%. Świadczy to oczywiście nie o większej lekkomyślności pracowników niższych kategorji, lecz wynika z tego, że stopa życiowa pracowników od XII-ej do VI-ej grupy uposażeniowej jest naogół jednolita. Pracownicy gorzej uposażeni nie mogą kupować za gotówkę — zrozumiałą więc jest rzeczą, że kredyt towarowy jest chroniczną i stale rosnącą pozycją w ich budżecie.

Oczywiście przytoczone powyżej potrącenia nie wyczerpują jeszcze wszystkich obciążeń: składki koleżeńskie na upominek zemerytowanemu lub przenoszonemu koledze, prezenty ślubne, składki na wianek, doraźna lista pomocy zredukowanemu lub wydalonemu... i t. d.

Nie wspominam również o zadłużeniach w instytucjach kredytowych, jak np. K. K. O. Ilość korzystających z kredytu zewnętrzngo nie jest duża, lecz głównie ze względu na brak żyrantów i wielkie obciążenia poborów. Brałem pod uwagę jedynie potrącenia Instytucji i Związku — żadne prywatne zobowiązania w danym wypadku mnie nie obchodzą.

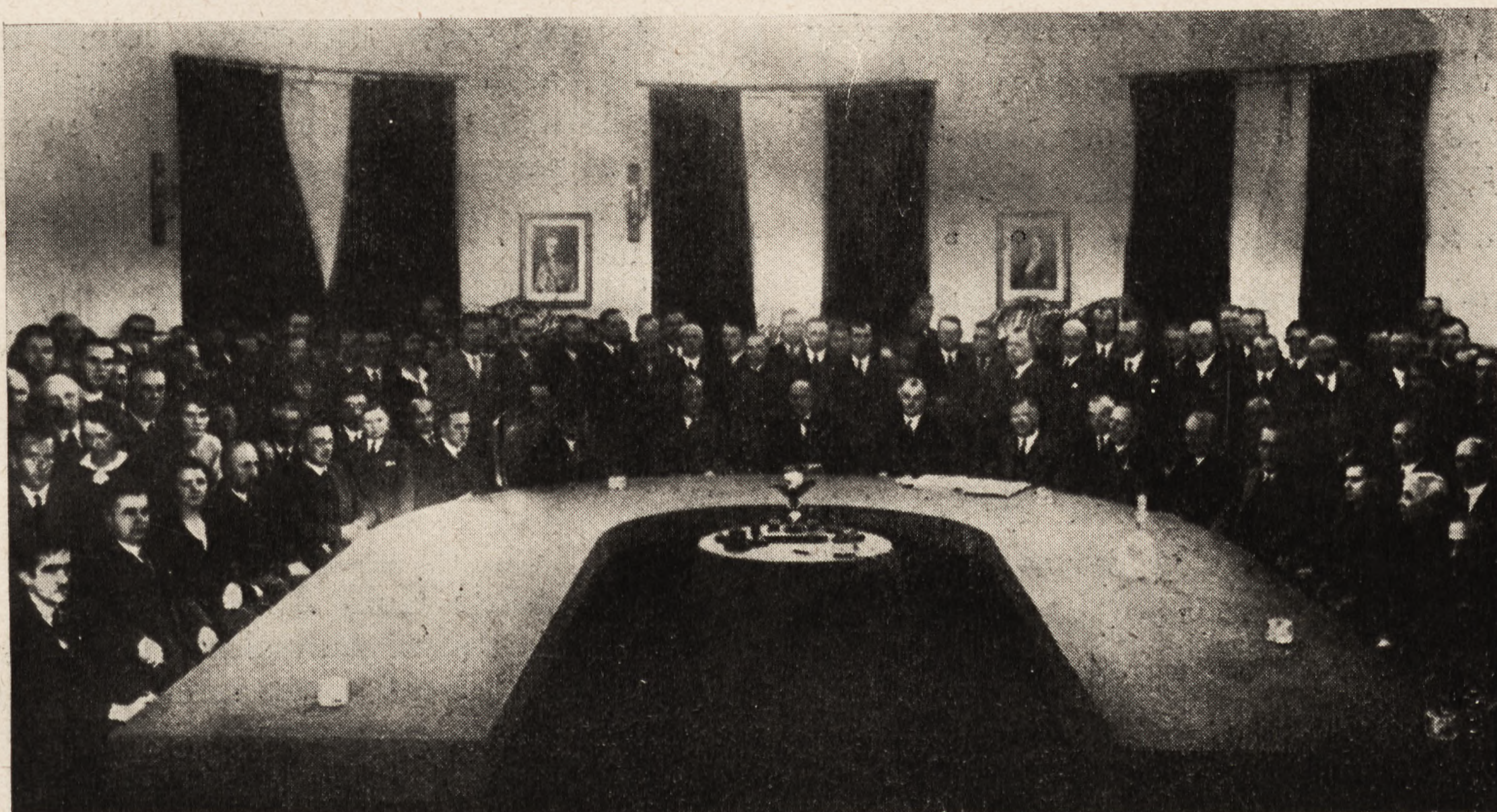
Jak się skolei przedstawia sprawa zadłużenia pracowników P. Z. U. W. na prowincji?

Brak mi dokładnych danych co do tego; oczywiście niezbędnem byłoby tu przeprowadzenie ankiety. Możemy jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że sytuacja ich nie jest lepszą. Oczywiście procent potrąceń znacznie się zmniejsza. Odpada w dużym stopniu kredyt towarowy, z którego zamiejscowi koledzy o wiele mniej korzystają. Również możliwość pobierania stałych zaliczek z Kasy Koleżeńskiej oraz pożyczek z Funduszu Dyspozycyjnego jest dla pracowników powiatowych znacznie zredukowaną. Zmniejszają się również świadczenia społeczne. Jednakże rozpowszechniony system kupowania w sklepach „na książeczkę", ułatwiony sposób zakupów na raty w miasteczkach, gdzie wszyscy wiedzą ile kto zarabia, przyczynia się do takiej samej niedoli, jak u pracowników stołecznych.

Tak się więc przedstawiają pobory netto przeciętnego pracownika, wynoszą one średnio 13,1% poborów brutto. Z tej sumy należy zapłacić komorne i przeżyć z rodziną cały miesiąc.

Stan taki może potrwać jeszcze czas jakiś — ale pod warunkiem utrzymania się niskich cen artykułów spożywczych, nawet niewielka narazie (ale znamienna, bo na jesieni zwykle następowała zniżka) ale wykazująca stale tendencje wzrastające zwyżka tychże, pogarsza sytuację, a mówi się już obecnie przecież nietylko o koniecznej dla ratowania rolnictwa zwyżce cen, lecz i o zniżce poborów. Stoimy więc obecnie wobec katastrofy grożącej budżetowi przeciętnego pracownika P. Z. U. W. Należy przystąpić do akcji ratunkowej. Przypuszczam, że mój artykuł znajdzie oddźwięk w szerokich kołach czytelników „Naszych Spraw", że pojawią się projekty ratowania sytuacji. Już dziś można przewidzieć, że akcja ta musi pójść w kierunku przedewszystkiem wydatnego obniżenia potrąceń kredytowych; winny się również zmniejszyć świadczenia społeczne i wreszcie muszą się skończyć „dobrowolne" pożyczki, obciążające chronicznie budżet pracownika w niepomiernie wysokim procencie.

E. Kulesza.



Pożegnanie
kol. dyr. Z. Ponikowskiego

W dniu 30 września r. b. zakończył czynną pracę w P. Z. U. W. i przeszedł na emeryturę wicedyrektor Przymusowych Ubezpieczeń, członek honorowy Związku i b. prezes n/Organizacji — kol. Zygmunt Ponikowski.

Podniosły, wzruszający przebieg miały uroczystości pożegnania zasłużonego pracownika Zakładu oraz powszechnie szanowanego zwierzchnika i kolegi.

Obszerna sala konferencyjna w Zarządzie Centralnym, gdzie zorganizowano uroczyste pożegnanie, wypełniła się po brzegi.

Obecne były władze Zakładu w pełnym składzie z p. naczelnym dyrektorem i zastępcą naczelnego dyrektora, władze Związku, Komitet uczczenia zasług kol. dyr. Z. Ponikowskiego powołany przy udziale Związku Pracowników i wszyscy pracownicy Zarządu Centralnego. Pozatem przybyło wielu inspektorów wojewódzkich i powiatowych oraz przedstawiciele prowincjonalnych Kół Związku.

Akademję zagaił i przemówienie wstępne wygłosił prezes Komitetu i najbliższy współpracownik kol. dyr. Z. Ponikowskiego — p. dyr. L. Fickie.

Następnie zabrał głos p. naczelny dyrektor prof. Wł. Strzelecki, żegnając serdecznie i podkreślając wielkie zasługi, położone dla Zakładu przez p. dyr. Z. Ponikowskiego. Skolei przemówił p. insp. woj. W. Bukowski oraz w imieniu personelu podwładnego kol. A. Jaworski.

W imieniu Związku kol. Prezes L. Grygołajtys wygłosił następujące przemówienie:

„Czcigodny Kolego! W dniu dzisiejszym opuszcza Kolega po kilkudziesięcioletniej pracy mury naszego Zakładu. Nie jest to rozstanie z naszą społecznością koleżeńską, gdyż, jako członek honorowy Związku Pracowników, pozostanie Kolega nadal w naszem gronie, jako jeden z tych kilku, których zasługi znalazły tę najwyższą u nas ocenę i uznanie.

Tem niemniej w chwili obecnej, przemawiając jako Prezes Związku w imieniu wszystkich pracowników Zakładu, pragnę dać wyraz naszym najgłębszym uczuciom, podkreślić całkowitą ocenę tyloletniej pracy fachowej Czcigodnego Kolegi, a przedewszystkiem bezinteresownej pracy społecznej, jako Prezesa Związku, na którem to stanowisku wielokrotnie występował Kolega w obronie słabszych, organizował naszą społeczność i godnie dźwigał jej sztandar.

Niechaj więc wdzięczność tych, dla których Kolega pracował i poświęcał się, nie-

chaj ten dzisiejszy nie konwencjonalny i nie wymuszony ale powszechny i żywiołowy hołd wszystkich pracowników Zakładu da Koledze wewnętrzne zadowolenie i satysfakcję za poniesione trudy.

Pozwolę sobie odczytać adres, który powołany przy udziale Związku Pracowników, Komitet składa Czcigodnemu Koledze od wszystkich pracowników. Niechaj Kolega nie pogardzi wreszcie upominkiem, który ośmielamy się Mu ofiarować. Niechaj, używając go na swojem biurku, często przypomina sobie wdzięcznych za jego pracę społeczną i serdeczny stosunek kolegów.

Pozostałą niewydatkowaną sumę ofiarowaliśmy na wpisy szkolne, na co pozwalam sobie wręczyć Koledze pokwitowanie.

Kończę okrzykiem:

Niechaj nam długo żyje kol. Ponikowski."

Głęboko wzruszony, kol. Z. Ponikowski w serdecznych słowach dziękował za okazane dowody sympatji i szacunku i wzywał do dalszej, wytężonej pracy dla dobra Kraju i Zakładu.

**
*

Z funduszów, zebranych celem upamiętnienia momentu pożegnania kol. dyr. Z. Ponikowskiego, i uczczenia Jego zasług, został zakupiony przepiękny komplet przyborów do pisania — prawdziwe dzieło sztuki.

Upominek ten wręczono kol. dyr. Z. Ponikowskiemu wraz z artystycznie wykonanym adresem.

Resztę zebranych funduszów przekazano na wpisy szkolne.

**
*

Wszystkie Koła Związku, bodaj bez żadnego wyjątku, nadesłały telegramy, pisma wzgl. adresy z wyrazami szacunku oraz serdecznemi życzeniami.

Wieczorem, w sali restauracyjnej hotelu Europejskiego odbył się uroczysty bankiet, który zgromadził przeszło 50 osób.

Wygłoszono szereg serdecznych, pięknych i dowcipnych przemówień, w których podkreślano zasługi ustępującego zwierzchnika i kolegi, wyrażano głęboki żal z powodu Jego ustąpienia z szeregu czynnych pracowników Zakładu oraz dawano liczne dowody sympatji i szacunku, które umiał sobie zaskarbić kol. Z. Ponikowski.

Wieczerzą tą, która przeciągnęła się do północy, zakończono uroczystości pożegnania zasłużonego pracownika Zakładu, wytrawnego działacza związkowego, szanowanego ogólnie zwierzchnika i kolegę.

Kol. dyr. Z. Ponikowski nadesłał do Redakcji pismo, w którem, dziękując za okazanie Mu przez kolegów tak serdecznych uczuć, prosił o umieszczenie następującego:

PODZIĘKOWANIE

W dniu rozstawania się mego z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, po 34-ro letniej pracy w nim, doznałem ze strony Szanownych i Drogich Koleżanek i Kolegów tyle miłych dowodów szczerej przyjaźni i życzliwości, że wzruszyły mnie one do głębi. Nie mając możliwości podziękować każdemu z osobna, składam niniejszem — za pośrednictwem naszego organu związkowego — moje najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym Drogim Koleżankom i Kolegom, którzy raczyli wziąć udział w uroczystem pożegnaniu mnie lub nadesłać mi pełne szczerych uczuć depesze, a nadto ofiarować mi cenny upominek.

Przedewszystkiem zaś bezgraniczna wdzięczność moja należy się Szanownemu Komitetowi Koleżeńskiemu, który nie szczędząc czasu i trudu, był łaskaw zorganizować tak podniosły i uroczysty obchód pożegnalny.

Pamięć o tym żywiołowym przejawie przyjaznych uczuć zachowam w swem sercu na zawsze.

Szczerze życzliwy i oddany Kolega

ZYGMUNT PONIKOWSKI

Czy jesteś już członkiem Fundacji?

KOMUNIKATY

MEMORJAŁ

W związku z opracowaniem budżetu na rok 1936, Zarząd Główny wystosował następujące pismo:

Do
PANA NACZELNEGO DYREKTORA
Powszechnego Zakł. Ubezp. Wzajemnych
w miejscu.

W związku z układanym obecnie preliminarzem budżetowym Zakładu na r. 1936 Zarząd Główny Związku, opierając się na uchwałach ostatniego Walnego Zjazdu, pozwala sobie przedłożyć Panu Naczelnemu Dyrektorowi te postulaty i potrzeby pracowników Zakładu, których realizacja uzależniona jest od uprzedniego wprowadzenia odpowiednich pozycyj do budżetu.

I. W sprawie etatu Zakładu na r. 1936 Zarząd Główny Związku uprasza Pana Naczelnego Dyrektora o łaskawe wzięcie pod uwagę, że ogólna liczba personelu jest niedostateczna, czego dowodem mogą służyć bądź powszechne wystąpienia pp. inspektorów wojewódzkich o zwiększenie etatów, bądź stałe prace pobiurowe, zarówno płatne, jak bezpłatne. Jeżeli chodzi o personel biurowy, to w ostatnich czasach sytuacja pogorszyła się i nadal pogarsza przez przysporzenie pracy wskutek usamodzielniania placówek powiatowych, oraz powstawania nowych działów, nie mówiąc o przyczynach dawniej powstałych, jak egzekucja, napływ reklamacyj i t. d. W biurach inspektorów wojewódzkich odczuwa się brak minimum po 2 — 3 pracowników na każde biuro, co ogólnie wyraża się cyfrą 30 pracowników, o jaką należałoby powiększyć odnośne etaty. Jeżeli chodzi o placówki powiatowe, szczególnie usamodzielnione, to tu najwięcej daje się odczuwać brak pomocy kancelaryjnej, niezbędnej do prowadzenia biura.

W obu tych wypadkach chodzi o pracowników najniższych grup płac, gdyż wykonywać oni mają czynności o charakterze manipulacyjnym, koszt zatem powiększenia etatów nie byłby zbyt duży.

Odnośnie obsady technicznej, przedłożyliśmy Panu Naczelnemu Dyrektorowi w końcu r. ub. obszerny i umotywowany memorjał.

Obecnie pozwalamy sobie nawiązać do naszego poprzedniego wystąpienia, którego konkluzją było nadmienienie, że aby personel techniczny, dotychczas nadmiernie przeciążony pracą, mógł należycie wykonywać swe obowiązki, należałoby powiększyć liczbę techników o około 50% obecnego stanu.

Pozatem pozwalamy sobie zauważyć, że zaobserwowany w ostatnich latach wzrost ruchu budowlanego spowodował znaczne zwiększenie się zgłoszeń, a co zatem idzie — dalszy wzrost pracy techników.

Brak sił technicznych odbija się wysoce niekorzystnie na wynikach pracy Zakładu w tej dziedzinie.

II. Zwracamy się z prośbą do Pana Naczelnego Dyrektora, aby łaskawie tak zaprojektował etaty stanowisk, iżby było możliwe udzielić awansów tym pracownikom, którzy na to zasługują.

Awanse zostały w naszej Instytucji od paru lat praktycznie zamknięte, szczególnie jeśli chodzi o personel biurowy. Wytworzyło to b. wiele pokrzywdzeń, a co zatem idzie rozgoryczenie i zniechęcenia, które corychlej dla dobra Zakładu należałoby usunąć, a to tembardziej, że we wszystkich gałęziach służby publicznej awanse są przywrócone.

Zarząd Główny Związku zdaje sobie sprawę, że Zakład nie może wyrównać w jednym roku wszystkich zaległości awansowych, które od lat narastały. Udzielenie jednak w r. 1936 choćby kilkudziesięciu awansów biurowych pozwoliłoby na zmianę atmosfery pracy i zachęciłoby pracowników do jaknajwydajniejszej pracy w przekonaniu, że dobra praca znajdzie należyte uznanie przełożonych.

III. W sprawie „Nagród Pieniężnych", czyli t. zw. funduszu 20%-go, mieliśmy możność przedstawić Panu Naczelnemu Dyrektorowi, że zasiłki ogólne w naszym Zakładzie wynoszą w latach ostatnich 25% — 33% analogicznych wypłat w pokrewnych instytucjach, co popieraliśmy ścisłym materjałem dowodowym.

Biorąc pod uwagę, że praca personelu Zakładu odbywa się naogół w warunkach trudniejszych, niż w innych pokrewnych instytucjach, a ogólny poziom płac jest niższy — tak poważna różnica w wysokości zasiłków świadczy o dalszem pokrzywdzeniu personelu PZUW.

Prosimy przeto uprzejmie Pana Naczelnego Dyrektora o łaskawe wstawienie do budżetu kwoty zł. 600.000.— na zasiłki ogólne, przyczem pozwalamy sobie zauważyć, że będzie to dopiero ⅓ sum, przewidzianych na ten cel budżetem

1930 r. i, że żadna z pozycyj budżetu nie uległa takiej kompresji, jak właśnie zasiłki ogólne.

Pozatem, stosownie do kilkakrotnych uchwał Walnych Zjazdów, Związek pozwala sobie ponowić swą prośbę o łaskawe uwzględnienie w budżecie pewnego, choćby niewielkiego, zasiłku „odzieżowego" dla personelu technicznego. Brak odpowiedniej odzieży jest szczególnie dotkliwą bolączką tej grupy pracowników i przyczyną wielu chorób oraz utraty zdolności do pracy. Kosztem drobnej stosunkowo kwoty (ok. 25.000.— zł. rocznie) można, jeśli nie całkowicie, to w znacznej mierze, rozwiązać to zagadnienie.

IV. Prosimy również o łaskawe uwzględnienie w budżecie kredytu na zakup taśm i tablic Petricka dla personelu technicznego, względnie zaprojektowania specjalnego dodatku na ten cel. Sprawę tę mieliśmy możność kilkakrotnie i wszechstronnie przedstawić Panu Naczelnemu Dyrektorowi.

V. Z uwagi na stwierdzoną w ostatnich latach niedostateczność kredytu na wyjazdy dla personelu technicznego, prosimy o powiększenie tej pozycji tak, aby w jej granicach możliwem było wykonanie wymaganych czynności bez niesłusznego skreślenia z rachunków djet i kilometrowego, jak to miało miejsce ostatnio w nader licznych wypadkach.

VI. Pozatem Zarząd Główny zwraca się do Pana Naczelnego Dyrektora z uprzejmą prośbą o przyznawanie w szerszym, niż dotąd, zakresie dodatków funkcyjnych inspektorom powiatowym.

Inspektorowie powiatowi PZUW są bodaj najbardziej uspołecznionym i popularnym elementem z pośród całej inteligencji, zamieszkałej na prowincji i obecnie inspektor PZUW nieledwie z urzędu zajmuje czołowe stanowisko w licznych społecznych organizacjach lokalnych. Koszty, związane z przynależnością do wielu organizacyj, dotychczas ponosili inspektorowie sami z własnych poborów, jednak coraz większy zakres pracy z jednej strony, a kurczenie się własnych dochodów z drugiej — utrudnia im działalność i zmusza do wycofywania się, lub nieprzystępowania do pracy społecznej. Dodatek funkcyjny, wiążący się z pełnionemi przez inspektorów powiatowych, zwłaszcza na powiatach usamodzielnionych, odpowiedzialnemi funkcjami służbowemi, umożliwi im wywiązanie się z ciążących na nich obowiązków społecznych i reprezentacyjnych, oraz ułatwi im dalszą pracę społeczną.

Przedstawiając te najważniejsze dezyderaty, Zarząd Główny Związku pozwala sobie zaznaczyć, że, układając je, liczył się przedewszystkiem z realnemi możliwościami Zakładu.

Mając nadzieję, że postulaty, opracowane pod tym kątem widzenia, zostaną przez Pana Naczelnego Dyrektora przychylnie rozpatrzone, pozostajemy

z poważaniem

Związek Pracowników
Powsz. Zakł. Ubezpieczeń Wzajemnych
Zarząd Główny.
(—) Tauzowski. (—) Grygołajtys

ODDŁUŻENIE

W dniu 19 października r. b. odbyła się konferencja przedstawicieli Zarządu Głównego, Kasy Wzaj. Pomocy oraz Zarządu Koła Warszawskiego, mająca na celu omówienie środków likwidacji katastrofalnego, wzrastającego ciągle zadłużenia pracowników P. Z. U. W.

W wyniku dyskusji uwzględniono pogląd, że radykalne uzdrowienie budżetów pracowniczych mogłoby nastąpić w razie uregulowania sprawy w drodze ustawowej oraz uzyskania znaczniejszego, długoterminowego kredytu na ten cel.

Postanowiono przytem przeprowadzić ankietę wśród pracowników P. Z. U. W. celem ustalenia stanu zadłużenia, przeprowadzenia klasyfikacji długów oraz zorjentowania się w wysokości kredytu potrzebnego na oddłużenie.

Przedstawiciele Zarządu Koła Warszawskiego oświadczyli przytem, że Koło, nie czekając na załatwienie sprawy w płaszczyźnie ogólnej, rozłożyło spłaty pożyczek w Kasie Koleżeńskiej na 20 rat.

RADA ZWIĄZKU

Posiedzenie Rady Związku Prac. P. Z. U. W. odbędzie się w listopadzie.

Termin posiedzenia nie został dotychczas definitywnie ustalony.

IZBY PRACY

W związku z zaznaczającą się ostatnio w sferach rządowych tendencją do ustawowego uregulowania kwestji organizacji Izb Pracy, Unja przystąpiła do opracowywania tez zasadniczych, ujmujących postulaty ruchu pracowniczego w tej spra-

Odpowiednie materjały przesłane zostały Radom Okręgowym oraz zrzeszonym Związkom, celem wypowiedzenia się odnośnie składu, organizacji i kompetencyi Izb Pracy.

Zarządu Kół Związku winny wziąć czynny udział w pracach Rad Okręgowych nad tym doniosłym dla świata pracy, zagadnieniem.

Z FRONTU PRACY

DOBRE OŚWIETLENIE — LEPSZA PRACA

Praca w dobrem oświetleniu przynosi zyski — w oświetleniu złem drogo kosztuje. O tej starej prawdzie przekonano się ostatnio w jednej z wielkich fabryk sztucznego jedwabiu Akwizgranu. Donosi o tem jedno z niemieckich czasopism psychotechnicznych.

W fabryce tej zainstalowano niedawno nowe oświetlenie maszyn tkackich przy pomocy reflektorów zwierciadlanych, dających światło rozproszone, łagodne, bez ostrych kontrastów. Oświetlenie to było konieczne w miesiącach zimowych, kiedy światło dzienne nie jest dość silne oraz w godzinach popołudniowych. Zwłaszcza praca przy maszynach jedwabniczych wymaga ze strony robotnika dużej precyzji ruchów i dokładności.

Równocześnie z wprowadzeniem nowej instalacji oświetleniowej, przeprowadzono ścisłe badania wydajności pracy robotników, w dawnem i w nowem oświetleniu. Przez dłuższy czas prowadzone obserwacje wykazały, że w dobrem oświetleniu zwiększyła się wydajność pracy i — co także nie jest bez znaczenia — polepszyła się jakość pracy robotników. W sumie uzyskano pewną oszczędność, która w niedługim okresie czasu pokryje koszta nowej instalacji, a potem będzie przynosiła stały dochód.

Kto więc chce zmniejszyć koszta produkcji — niech poprawi oświetlenie w swym warsztacie pracy, a osiągnie przy tem poprawę stanu zdrowotnego załogi robotniczej.

UBRANIA OCHRONNE OGNIOTRWAŁE

Członkowie drużyn strażackich padają często ofiarą obowiązku, ulegając mniej lub więcej ciężkim oparzeniom. Narażeni na nie są również robotnicy w hutach i odlewniach żelaza, cynku, ołowiu, szkła i t. p. Zaopatrzenie tych ludzi w racjonalne odzienie ogniotrwałe posiada doniosłe znaczenie z punktu widzenia higjeny i bezpieczeństwa pracy.

Na odbytym ostatnio zjeździe angielskich drużyn strażackich (Fire Brigades Association) zalecono w tym celu ubrania ochronne z azbestu. Całe ubranie azbestowe dla strażaków, którzy muszą przejść przez zaporę ogniową, waży 11,8 kg. W ubraniu takiem strażak wchodził do środka ognia o temperaturze 540° C. bez szkody dla zdrowia.

Ubranie azbestowe pozwala na ratowanie osób i przedmiotów wartościowych, oddzielonych zaporą ogniową. Ujemną stroną tego odzienia jest to, że dłużej w niem pracować nie można, gdyż grozi człowiekowi udar cieplny. Według przeprowadzonych doświadczeń niebezpieczeństwo takie zachodzi po 4½ minutach w temperaturze 700° C.

Oprócz całych ubrań ogniotrwałych są też poszczególne części odzienia, jak hełmy, pelerynki, rękawice i buty. O ochronie, jaką dają, może świadczyć np. fakt, że zapomocą rękawic azbestowych ujmowano czerwono żarzące się żelazo i trzymano tak długo, aż wystygło, bez najmniejszych oparzeń. Biało żarzące się żelazo można było trzymać tylko przez krótką chwilę.

Rękawice i buty ogniotrwałe mogą znaleźć szerokie zastosowanie zwłaszcza w pracy hutniczej i odlewniczej, przy której robotnik narażony jest ustawicznie na oparzenia płynnym metalem i szkłem.

WPŁYW UPRZEMYSŁOWIENIA NA ZDROWIE PUBLICZNE

Japonja należy dziś do państw bardzo uprzemysłowionych. Ewolucję tę przebyła w szybkiem tempie. Zachodzi pytanie, jak proces uprzemysłowienia wpłynął na zdrowie publiczne w Japonji?

Na pytanie to, interesujące każdy cywilizowany kraj, daje odpowiedź praca japończyka Katuki Sinzi p. t. „Wpływ uprzemysłowienia na umieralność ludności młodocianej i dorosłej". Podaje on, że umieralność w Japonji wynosi około 20 wypadków na 1000 mieszkańców, co odpowiada mniej więcej stosunkom w państwach kulturalnych.

Ciekawe wyniki dało porównanie umieralności w okręgach uprzemysłowionych i rolniczych. Przeprowadzono je w 47 dużych okręgach, uwzględniając podział według płci i wieku. Otóż biorąc ogólnie całą ludzkość, okazało się, że umieralność jest niższa w mieście, niż na wsi. Nie dotyczy to jednak ludności pracującej. Jeśli wziąć pod uwagę osoby dorosłe zawodowo-czynne, wówczas zachodzi odwrotny stosunek: — umieralność ludności pracującej w mieście jest wyższa, niż na wsi.

Jest to jeden z nowych dowodów, jak niekorzystnie wpływa na zdrowie publiczne praca zawodowa w przemyśle.

Tym ujemnym skutkom uprzemysłowienia, przeciwdziała higjena pracy.

KRONIKA

Z ŻYCIA KOŁA LUBELSKIEGO

W ostatnich dniach czerwca r. b. odbyło się pod przewodnictwem kol. Ciesielskiego doroczne Walne Zebranie Członków Koła, na którem, po wysłuchaniu wyczerpujących sprawozdań Zarządów Koła i Kasy Koleżeńskiej, delegatów na Walny Zjazd w Warszawie i Komisji Rewizyjnej, udzielono ustępującym Zarządom Koła i Kasy pełnego absolutorjum, ze specjalnem podziękowaniem dla Skarbnika Koła kol. Aleksandra Fijałkowskiego.

Walne Zebranie zatwierdziło budżet Koła nr. 1935, który zamyka się w przychodach i rozchodach sumą Zł. 3.828 gr. 77, przyczem z pozycji rozchodowych wymienić należy wydatki: na lokal związkowy Zł. 2.186, na zjazd personelu technicznego Zł. 550, na sekcję sportową Zł. 200 i na bibljotekę Zł. 300.

Zarząd Koła otrzymał zlecenie przeprowadzenia selekcji książek w bibljotece i przekazania książek wybrakowanych, t. j. nieczytywanych do bibljoteki miejscowego Związku Legjonistów. Książek takich oddano Związkowi Leg. 96.

Prezesem Koła na rok 1935/36 wybrano jednogłośnie kol. Franciszka Jeżowskiego.

Wybrany Zarząd Koła ukonstytuował się następująco:

Kol. Zygmunt Bardecki — vice-prezes i gospodarz Koła,

kol. Jerzy Budzyński — sekretarz,

kol. Aleksander Fijałkowski — skarbnik,

kol. kol. Klass Marja, Ciesielski Stefan, Prędki Józef — członkowie Zarządu,

kol. Ludwik Marciniak — gospodarz lokalu.

Do Zarządu Kasy Koleżeńskiej wybrano kol. Biełosiewiczową, kol. Witorta, kol. Zyżkowskiego i kol. Kreczunowicza. Prezesem Kasy jest z urzędu prezes Koła.

Walne Zebranie Koła, stwierdzając przez aklamację, że dotychczasowy prezes Koła kol. Kowalski Juljan zasłużył się dobrze miejscowemu Kołu Związku, wyraziło Mu uznanie i podziękowanie, oraz życzenia owocnej pracy na nowem stanowisku.

Kol. Kowalski opuścił Lublin, przeniesiony na stanowisko inspektora powiatowego w Biłgoraju, wakujące z dniem 1.IX. r. b. przez zwolnienie kol. Wacława Jezierskiego.

Pozatem w ostatnich czasach zaszły w naszem Kole i inne zmiany personalne. Przechodząc na emeryturę, opuścił szeregi Związku długoletni jego członek kol. Michał Ślaski, któremu z życzeniami zasłużonego odpoczynku, ofiarowało Koło na pamiątkę piękny album, zawierający około 200 fotografji z terenu pracy w tutejszym Inspektoracie Wojewódzkim. Przeniesiony został również z Puław do Radomia sympatyczny kolega-związkowiec insp. Łannicki, któremu tą drogą przesyła Zarząd Koła gratulacje z okazji awansu i serdeczne życzenia pomyślności w dalszej pracy zawodowej i społecznej.

Cóż więcej napisać o życiu naszego grona? Szarzyzna codziennej — mozolnej pracy jest tak mało urozmaiconą, że naprawdę niema się czem pochwalić, a pisać o troskach, brakach i bolączkach — to nawet niemiło.

Piękne projekty wycieczek letnich pozostały nadal w sferze projektów, gdyż każdą akcję paraliżuje ciężka sytuacja materjalna pracowników. Jedynie pielgrzymki do trumny Wodza Narodu — na Wawel przyćmiły troski materjalne i myśl o szarem bytowaniu. Gromadnie wzięli udział nasi pracownicy w wycieczkach regjonalnych do Krakowa w maju i czerwcu (42 osób). Dlatego też małą już frekwencją, bo zaledwie 10 osób, cieszyła się wycieczka P. Z. U.-wiacka we wrześniu, tembardziej, że termin jej był dla nas dość niefortunny, z uwagi na wybory do Sejmu, przy których znaczna ilość kolegów była czynnie zajęta w Komisjach i ci siłą rzeczy wyjechać nie mogli.

Miłą rozrywkę w lecie dają nam wycieczki podmiejskie własnymi kajakami w górę rzeki Bystrzycy, — a nadto zawody strzeleckie i gra w tenisa. W zawodach strzeleckich zdobyliśmy 1 złotą, 5 srebrnych i kilkanaście bronzowych odznak strzeleckich.

W dniu 21 września oddał Zarząd Koła do użytku członków i ich rodzin lokal Związkowy, przy ul. Niecałej Nr. 10 m. 21. Lokal, złożony z dwóch pokoi i kuchni, urządzony jest skromnie, ale przytulnie. Dobry aparat radjowy, pisma codzienne i perjodyczne, bibljoteka, a w każdą sobotę skromna herbatka i nieodzowny brydż, ściągają do lokalu dużo członków wraz z rodzinami. Zarząd Koła organizuje w lokalu zawodowe kursa dokształcające, odczyty i pogadanki, ma również w projekcie zorganizowanie szkoły tańców.

Jest nadzieja, że skromny ten lokal zamienimy na zimę przyszłego roku na obszerniejsze pomieszczenie w gmachu P. Z. U. W., którego budowę nareszcie rozpo-

częto. Czas był najwyższy, bo warunki pracy w lokalu obecnym, zimnym w zimie, zakurzonym w lecie, szczupłym i źle urządzonym, są wprost nieznośne. Nowy gmach natomiast stanie w pięknem położeniu i — sądząc z projektów — urządzony będzie nowocześnie, nader hygienicznie i wygodnie.

W dniu otwarcia obecnego lokalu Koła odbyło się pierwsze w nim — Nadzwyczajne Walne Zebranie członków, na którem prezes Koła kol. Jeżowski poinformował zebranych o pracach Zarządu, obecnej sytuacji w Kole i zamierzeniach na przyszłość, wzywając wszystkich członków do współpracy i powierzając ogółowi opiekę nad lokalem.

W związku z przejściem na emeryturę kol. Dyrektora Zygmunta Ponikowskiego, b. Prezesa Związku i członka honorowego organizacji, uchwaliło Walne Zebranie przez aklamację wysłać na ręce Zarządu Głównego depeszę z życzeniami dla Jubilata.

Z relacji Skarbnika Koła dowiedzieliśmy się, że zadeklarowane przez pracowników jedniodniowe pobory na budowę pomnika Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego zostały całkowicie zebrane i wynoszą sumę zł. 785 gr. 70.

W myśl pierwotnej uchwały połowa tej sumy ma być przekazana na budowę pomnika w Lublinie, druga połowa do dyspozycji Zarządu Głównego Związku.

UDZIAŁ LWOWA W WYCIECZCE ZBIOROWEJ INSTYTUCJI DO KRAKOWA

W wycieczce zbiorowej naszej Instytucji, zapowiedzianej na dzień 7-y września b. r. dla złożenia hołdu cieniom śp. Marszałka Piłsudskiego, Koło Lwowskie Związku wzięło żywy udział, wysyłając 42 uczestników, w tem kolegów z Równa wołyńskiego i Dubna, którzy z rodzinami przyłączyli się do grupy lwowskiej.

Pan Inspektor Wojew., inż. Januszewski, który również wziął udział w wycieczce, udzielił uczestnikom wycieczki z lwowskiego Inspektoratu Wojew. urlopu już na dzień 6 września b. r.

W tymże dniu wycieczka przybyła przed południem do Krakowa, gdzie ją powitali na dworcu przedstawiciele Zarządu Głównego i Zarządu Koła Krakowskiego w osobach kol. kol. sekr. Erdmana i Prezesa Koła Wywiałkowskiego, którzy ze znaną, przysłowiową wprost uprzejmością, zajęli się zakwaterowaniem przybyłych.

Dzień ten uczestnicy grupy lwowskiej, zwłaszcza ci, którzy poraz pierwszy przybyli do Krakowa, poświęcili zwiedzaniu miasta i jego pamiątek.

Dzień 7-my września b. r. wypełnił całkowicie program, ustalony przez Zarząd Główny Związku.

Po spożyciu wspólnego obiadu w restauracji „Pawillon", część uczestników zwiedziła jeszcze pałac prasy, a wieczorem nastąpił odjazd pociągiem pośpiesznym wraz z Kolegami z Insp. Wojew. w Stanisławowie, ze względu na konieczność jawienia się we Lwowie w dniu wyborów do Sejmu.

Podróż tam i spowrotem odbyła się w przedziałach, specjalnie zarezerwowanych dla uczestników wycieczki.

REFLEKSJE NA TEMAT UBIEGŁYCH WYBORÓW DO SEJMU WE LWOWIE

W tegorocznych wyborach po raz pierwszy świat pracy uzyskał możność ubiegania się o wprowadzenie do Sejmu swych bezpośrednich reprezentantów.

Organizacje zawodowe we Lwowie, w poczuciu doniosłości powyższego faktu, zwołały z inicjatywy tut. R. O. Unji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych konferencję międzyzwiązkową, w której wzięli żywy udział nietylko przedstawiciele Związków, zrzeszonych w tut. R. O. Unji, lecz i delegaci Związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, jak również i reprezentanci sfer pracowników fizycznych.

Na konferencji międzyzwiązkowej wysunięto zgodnie kandydaturę Prezesa tut. R. O. Unji Zw. Zaw. Pr. Um., kol. red. Janusza Laskownickiego.

Takie zwarte stanowisko świata pracy na naszym terenie uwieńczyło się sukcesem niepośledniej wagi, ponieważ nazwisko kol. Laskownickiego znalazło się na 3-m miejscu listy wyborczej kandydatów na posłów do Sejmu w okręgu 71-ym (Lwów — południe).

Konferencja międzyzwiązkowa powołała do życia pracowniczy Komitet wyborczy, którego wskazówkom podporządkowały się wszystkie zawodowe organizacje pracownicze na terenie miasta.

Zarząd tut. Koła naszego Związku, poza wzmożoną akcją propagandową, prowadzoną w Kole, zwołał wspólnie z Zarządem Oddz. II-go Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Rzplitej Polskiej N. W. Zebranie Pracowników obu Zrzeszeń, gdzie, po zagajeniu Zebrania przez kol. Wilczka, referat propagandowy wygłosił kol. Hladny.

Następnie kol. red. Laskownicki przemawiał o celach i zadaniach posła pracowniczego.

W końcu uchwalono rezolucję, wzywającą cały świat pracy do poparcia jedynej kandydatury posła pracowniczego w mieście.

W wyniku doskonale skoordynowanej akcji pracowniczego Komitetu wyborczego zapewniono kol. Laskownickiemu poparcie 21 organizacyj zawodowych.

Kol. Laskownicki zdobył w dniu wyborów ponad 10.000 głosów, jednak nie uzyskał, niestety, mandatu poselskiego.

Nieuzyskanie tego mandatu żadną miarą nie można poczytywać za klęskę!

Świat pracy na terenie Lwowa zdał egzamin dojrzałości i solidarności organizacyjnej, dał wyraz piekącej i nieodzownej potrzeby posiadania swego bezpośredniego przedstawiciela w Sejmie.

Zdobycie 3-go miejsca na liście wyborczej kandydatów na posłów, uzyskanie zgórą 10.000 głosów przez posła pracowniczego w jednym okręgu miasta, jest triumfem solidarności i zwartości organizacyj pracowniczych Lwowa, jest radosną zapowiedzią na przyszłość, gdy masy pracownicze zdobędą pełne uprawnienia wyborcze.

Przepisy bowiem ordynacji wyborczej o powołaniu okręgowych zgromadzeń wyborczych nierównomiernie traktują warstwy pracownicze w stosunku do sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych i wymagają nieodzownej zmiany.

Miejmy nadzieję, że posłowie pracowniczy w obecnym Sejmie, jak i miarodajne czynniki rządowe, w głębokiem zrozumieniu konieczności przedstawicielstwa świata pracy w Sejmie, w sposób, odpowiadający jego liczebności i znaczenia w państwie, poddadzą rewizji ordynację wyborczą w kierunku zawarowania w przyszłości słusznego prawa należytej reprezentacji mas pracowniczych w Sejmie.

WRAŻENIA Z WYCIECZKI DO KRZEMIEŃCA

Jedziemy do Krzemieńca! To hasło rzucone przez naszego tak zawsze przedsiębiorczego kol. Sońtę znalazło dość silny oddźwięk wśród tej nielicznej zresztą grupki koleżanek i kolegów, którzy zapragnęli na parę godzin oderwać się od szarej rzeczywistości i trochę „poszaleć". A więc jedziemy. Najpierw zdjęcie wszystkich uczestników przed biurem — przyjemny wyraz twarzy, a potem w autobus i jazda. Jest nas niewiele osób, ale każdy wziął ze sobą dwa niezawodne środki na dobrą zabawę: beztroski humor i zapomnienie treści dnia codziennego. To też czujemy się wyśmienicie. Miny wesołe, śmiech i gwar. Autobus rozbrzmiewa śpiewem. Aż tej warjackiej wesołości dziwi się z za szerokich okularów nasz nowy kol. Prager. W takim nastroju zatrzymujemy się w Dubnie, a po zwiedzeniu zamku i niedługiej przerwie jedziemy dalej do Krzemieńca. Nasi krzemienieccy koledzy: Bednarski i Chotkowski wychodzą nam naprzeciw. Pakujemy się razem i tak ze śpiewem na ustach dojeżdżamy do nowego schroniska turystycznego, gdzie jesteśmy mile zaskoczeni eleganckiem i wygodnem pomieszczeniem, jakie dla nas urządzono. Teraz wita nas przemiły Pan Inspektor Ruszkiewicz, który wraz z pozostałym gronem kolegów krzemienieckich zaprasza na skromny posiłek, co w rezultacie staje się pierwszorzędną kolacją, do której zresztą ochoczo się zabieramy. Bawimy się świetnie, bo pod koniec kolacji zaczyna przygrywać muzyka i następuje uroczyste tangowanie, które trwa dość długo. Biedny kol. Sonta mocno się napocił zanim wszystkie rozochocone pary napędził spać. Z rana po niezbyt przespanej nocy, ale z ochotą w sercu wyruszamy na zwiedzanie miasta i okolicy. Teraz dopiero mamy możność podziwiania jednego z najpiękniejszych zakątków Wołynia i Podola, a nawet i Polski. Najpierw miasto: Ulice Szeroka, Kładkowa, Krawiecka przypominają nam czasy XVIII i XIX wieku. Domki drewniane, chylące się niestety ku upadkowi, niekonserwowane widać odpowiednio, zachowały jednakże mimo wszystkiego swoją malowniczość i piękno. Mijamy szybko miasto i wspinamy się na przepiękne malownicze Wzgórza Dziewicze przyozdobione, jakby wyrytemi dłonią mistrza, misternemi blokami piaskowca, a następnie udajemy się na górę Bony, aby podziwiać ruiny zamku, które zdają się wsłuchiwać w gwar miasta i podziwiać jego różnorodność. Ze szczytu góry rozpościera się przed nami piękny widok na Podole i Wołyń. Jakże piękny, szeroki i malowniczy widnokrąg. Na górze Bony czeka nas nowa niespodzianka, zgotowana przez kochanego Pana Inspektora i kolegów krzemienieckich w postaci orzeźwiającej wody i owoców, oraz najlepszego, zwłaszcza dla Inwalidów, — własnego auta. Chodzimy wszędzie, wszędzie zaglądamy, — ruiny, lochy, wszystko nas interesuje. Wśród tej wędrówki rolę niezmordowanego przewodnika po Krzemieńcu przyjął na siebie ulubieniec naszych pięknych Pań kol. Sergjusz Bednarski, który ciężki zresztą obowiązek

spełnił wyśmienicie. Na popołudnie zostawiamy zwiedzenie głównej atrakcji Krzemieńca — Liceum Krzemienieckiego wraz z parkiem. Liceum to właśnie ten najgórniejszy dzwon, który nadaje ton całemu miastu, ożywia je, pobudza do życia te wartości, które są stałe, mocne i nie przemijają. Liceum Krzemienieckie — te Ateny Wołyńskie, — środowisko kultury polskiej na kresach, w odrodzonj Ojczyźnie do nowego powołane życia, to jakby zrealizowanie słów testamentu „Króla-Ducha" Narodu.

Lecz zaklinam niech żywi nie tracą nadziei.....

Ze względu na brak czasu, szybko już oglądamy imponujący kompleks budynków pojezuickich i pobazyljańskich oraz park, który widocznie dawniej był owym słynnym ogrodem botanicznym Wilbalda Bessera. Niestety — zbliża się godzina powrotu do którego nieubłaganie nawołuje nasz mistrz-kolega Sonta. Rozbawieni, z piosenką na ustach, ale z ciężkiem westchnieniem opuszczamy Krzemieniec, mile wspominając te parę krótkich, ale tak wesołych chwil. Jakby na pożegnanie w przeciwieństwie do czarującej pogody całego dnia przy wyjeździe Krzemieniec żegnał nas deszczem. Czas szybko mija, a my zbliżając się do nudnego Łucka, nie chcemy wierzyć, że jesteśmy znowu przy codziennej szarzyźnie. Na zakończenie tych kilku słów pragnę imieniem wszystkich koleżanek i kolegów z Łucka złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Panu Inspektorowi Ruszkiewiczowi i wszystkim przemiłym Kolegom krzemienieckim za nadzwyczaj szczere i gościnne przyjęcie.

Z KOŁA STOŁECZNEGO

W dniu 6 b. m. odbyło się pożegnanie kol. Tadeusza Klatta, b. Prezesa Koła Stołecznego, który z dn. 1 września 1935 r. na własną prośbę przeniesiony został do Inspektoratu Wojewódzkiego w Słonimie.

W imieniu zebranych kolegów, przy udziale Inspektora Wojewódzkiego p. E. Ciborowskiego i Jego Zastępcy, przemówił obecny Prezes Koła kol. Stanisław Nowak, który w serdecznych słowach podziękował kol. Klattowi za jego dotychczasową działalność i życzył dalszej owocnej pracy w Słonimie.

Jednocześnie doręczono kol. Klattowi upominek.

Z KOŁA KRAKOWSKIEGO

Zarząd Koła Związku Prac. P. Z. U. W. w Krakowie stosując się do uchwały Walnego Zjazdu Delegatów Kół Związku w Warszawie z 3 — 5.V.1935, zebrał od członków tut. Koła na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie kwotę zł. 98, przekazując ją Komitetowi Budowy Muzeum Narodowego i wzywa Zarządy Kół: Warszawskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Wileńskiego, Białostockiego, Wołyńskiego, Katowickiego, Tarnopolskiego, Warszawskiego na miasto stoł. Warszawę, Nowogródzkiego i w Brześciu n/B. do niezwłocznego wykonania tejże uchwały, i zamieszczenia w „Naszych Sprawach" wyniku zarządzonej w tychże Kołach zbiórki na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

V A R I A

O DZIAŁALNOŚCI I. O. P.

W wydanym obecnie rocznem sprawozdaniu Międzynarodowego Biura Pracy omawianiu zagadnienia walki z bezrobociem pracowników umysłowych, stwierdzone zostało, że akcja ta stoi właściwie na martwym punkcie, a stosowane środki zaradcze ograniczają się przedewszystkiem do metod biernych, do opieki materjalnej nad niezatrudnionymi i do ochrony zatrudnionych przed napływem nowych i młodszych elementów.

Tylko w paru państwach — Stany Zjednoczone, Niemcy, Chiny i Polska, stwierdza Międzynarodowe Biuro Pracy, walka z bezrobociem pracowników umysłowych wkracza na tory nowe, twórcze, prowadzące do zwiększenia zapotrzebowania społecznego na usługi pracowników umysłowych.

Najwięcej miejsca w sprawozdaniu Międzynarodowego Biura Pracy poświęcone Polsce, w której Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w oparciu o władze państwowe, zakłady ubezpieczeń społecznych i Fundusz Pracy, przedsięwzięła rozległą akcję, skierowaną ku reorganizacji całokształtu pracy umysłowej w kraju.

Unja powołała w tym celu do życia — specjalny Instytut Oświaty Pracowniczej... o trzech kompetencjach: 1) badania nad

zagadnieniem bezrobocia pracowników umysłowych, 2) redukcja zawodowa, 3) organizowanie nowego zatrudnienia.

W ten sposób Polska niestosując polityki (innych krajów) — ograniczania produkcji intelektualnej, zdecydowanie skierowała swą akcję ku lepszemu podziałowi pracy.

KONSOLIDACJA UBEZPIECZENIOWCÓW.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce zwrócił się do władz naczelnych Zjednoczonego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych z propozycją kumulacji obu organizacyj.

Zarząd Główny Zjednoczonego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych przystąpi do realnych prac w tym kierunku w drugiej połowie września r. b. z uwagi na obecną działalność w związku z wyborami oraz okres urlopów.

SAMOPOMOC BEZROBOTNYCH

Grupa bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie Wilna postanowiła stworzenie własnej placówki pracy drogą powołania do życia „spółdzielni pracy pracowników umysłowych". Aczkolwiek cele tej instytucji są zarobkowe, nie jest ona przedewszystkiem pozbawiona oblicza społecznego, co — przejawia się w jej strukturze — walki z bezrobociem.

Działalność organizowanej placówki obejmuje zasadniczo dwie różne grupy zatrudnień: prace biurowe (buchalterja, korespondencja, tłumaczenia, pośrednictwo wynajmu mieszkań, biura próśb) oraz dział handlowo-komisowy (pośrednictwo w handlu nieruchomościami i ruchomościami, przedstawicielstwa handlowe, prowadzenie handlu). W poszczególnych tych działach znajdzie zajęcie większa ilość osób.

Akcja grona wileńskich bezrobotnych pracowników umysłowych powinna być wskaźnikiem dla licznej armii inteligencji, pozostającej bez pracy, aby liczyła w pewnym razie na własne siły.

KOSZTY UTRZYMANIA ZNOWU WZROSŁY.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania rodzin pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu w Warszawie, urzędująca przy Głównym Urzędzie Statystycznym, obliczyła wzrost kosztów utrzymania w mies. sierpniu r. b., w porównaniu z lipcem r. b., o 0,8 proc., przyczem koszty żywności wzrosły o 1,9 proc. i opał o 1,1%.

Jest to już czwarty miesiąc zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, a więc i kosztów utrzymania. W maju r. b. koszty te wzrosły o 0,2%, w czerwcu—o 1,1 proc., w lipcu — o 5.4 proc., każdy miesiąc w porównaniu z poprzednim.

ŚWIADCZENIA UBEZPIECZENIOWE. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Na terenie całego państwa wypłacono pracownikom umysłowym w lipcu r. b. z tytułu świadczeń emerytalnych (renty inwalidzkie, starcze, wdowie i sieroce) złotych 2.787.633 (od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. łącznie — 18.336.789 zł.). Ilość rencistów w lipcu r. b. wynosiła 19.558.

Z tytułu świadczeń na wypadek braku pracy wypłacono pracownikom umysłowym w lipcu r. b. zł. 928.298 (od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. łącznie 6.435.458).

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych, którym wypłacono zasiłki w lipcu r. b. wynosiła 9.093, przeciętnie miesięczna wysokość zasiłku — 82 zł.

REWELACYJNE WYNIKI JEDNEGO KONKURSU.

Jury ogłoszonego przez Stowarzysznie Kupców Polskich konkursu dla sprzedawców sklepowych przyznało I-szą nagrodę p. p. Janowi Majewskiemu i Konstantemu Parollowi. Obaj zwycięzcy — obecnie bezrobotni — ukończyli kurs Instytutu Oświaty Pracowniczej dla sprzedawców sklepowych. Fakt, że ludzie, pracujący dotychczas w zupełnie innych dziedzinach, po odbyciu kursu Instytutu Oświaty Pracowniczej potrafili najlepiej rozwiązać kwestję z zakresu obsługi klienteli sklepowej — mówi sam za siebie.

NAKRĘCENIE KONJUNKTURY W USA.

Według obliczeń amerykańskiego ministerstwa finansów, rząd Stanów Zjednoczonych zużył na nakręcenie konjunktury gospodarczej w okresie od 1 kwietnia 1933 r. do 30 lipca 1935 roku okrągło 10 miljardów dolarów.

NASI SĄSIEDZI.

Związek niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów Rzplitej obchodził w niedzielę 28 b. m. uroczystość otwarcia własnej siedziby Związku przy ul. Leszno 14.

Gmach Związku Niższych Funkcjonarjuszów Pocztowych przy ul. Leszno 14, nabyty został kosztem 285.000 zł.

Jest to dom czynszowy, zawierający 27 mieszkań prywatnych i przynoszący Związkowi 40.000 złotych rocznego dochodu.

Ruch służbowy w P. Z. U. W.

(Przewodnik Ubezpieczeniowy Nr. 16)

MIANOWANI:

Antosiakówna Helena, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Warszawie — kancelistą tamże— od dnia 1.VII.1935 r.

Banel Feliks, zastępca i p. o. insp. pow. w Mołodecznie — inspektorem powiatowym tamże— od dnia 1.VII.1935 r.

Bańkowski Wiktor, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Kowlu — technikiem szacunkowym tamże — od dnia 1.VII.1935 roku.

Boczkowski Stanisław, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Białymstoku — praktykantem tamże — od dn. 1.VII.1935 r.

Bogusławski Czesław, prac. kontr. do czyn. techn-szac. przy insp. pow. w Lubomlu — technikiem szacunkowym tamże — od dnia 1.VII.1935 roku.

Chruściel Karol, prac. kontr. do czyn. techn-szac. przy insp. pow. w Tarnobrzegu — technikiem szacunkowym tamże — od dnia 1.VII.1935 roku.

Czerwiński Władysław, technik szacunk. przy insp. pow. w Łęczycy — kancelistą w Łasku — od dnia 1.IX.1935 r.

Dydaś Stefan, pom. kanc. w biurze insp. wojew. w Krakowie — kancelistą tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Dziadosz Henryk, prac. kontrakt. w biurze insp. wojew. w Warszawie — kancelistą tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Dzienniak Leon, pom. rachunk. w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — rachmistrzem tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Folcik Kazimierz, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Brodach — technikiem szacunkowym tamże — od dn. 1.VII.1935 r.

Frankowski Władysław, pom. kanc. w biurze insp. wojew. w Łodzi — kancelistą tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Hertel Aleksander, kancelista w biurze insp. wojew. w Łodzi — pomocnikiem referenta tamże— od dnia 1.VII.1935 r.

Izdebski Mieczysław, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. we Włodawie — technikiem szacunkowym tamże — od dnia 1.VII. 1935 r.

Karpiński Włodzimierz, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Warszawie — kancelistą tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Kosiński Zygmunt, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Białymstoku — technikiem szacunkowym tamże — od dnia 1.VII. 1935 r.

Kowalski Juljan, referent w biurze insp. wojew. w Lublinie — zast. inspektora i p. o. inspektora pow. w Biłgoraju — od dnia 1.IX.1935 r.

Kozłowski Wiesław, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. Wileńsko-Trockiego— technikiem szacunkowym tamże — od dnia 1.VII. 1935 r.

Kudelska Marja, prac. kontr. w biurze insp. woj. w Warszawie — pomocnikiem kancelaryjnym tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Kulesza Erazm, prac. kontr. w biurze insp. woj. w Warszawie — pom. referenta tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Kümel Kazimiera, prac. kontrakt. w biurze insp. wojew. w Brześciu n/B. — pom. kancelaryjnym tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Kurzaj Ignacy, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Łodzi — kancelistą tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Kuźniarski Janusz, techn. szac. przy insp. wojew. w Krakowie — kancelistą tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Leśkiewicz Adam, instruktor przy insp. wojew. w Krakowie — zastępcą insp. wojew. tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Lipniacki Zygmunt, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Lublinie — pom. referenta tamże— od dnia 1.VII.1935 r.

Łotocki Piotr, techn. szac., p. o. insp. pow. w Bochni — zast. insp. i p. o. inspektora tamże— od dnia 1.VII.1935 r.

Łepkowski Wiktor, prac. kontr. w biurze insp. woj. w Łucku — praktykantem tamże — od dn. 1.VII.1935 r.

Łukaszewicz Witold, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Wilnie — kancelistą tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Majewski Eugenjusz, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Łodzi — pomocnikiem kanc. tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Montalbetti Edward, inspektor w Dyrekcji Admin. w Zarządzie Centralnym — głównym sekretarzem w Zarządzie Centralnym — od dnia 15.VII.1935 r.

Nowak Stanisław, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Grajewie — technikiem szacunkowym tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Opęchowski Jan, prac. kontr. do czyn. techn.-szac., p. o. insp. pow. w Gostyninie — inspektorem powiatowym tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Pleskaczewski Anatol, prac. kontr. do czyn. techn.-szac., p. o. insp. pow. w Białymstoku — zastępcą inspektora i p. o. inspektora pow. tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Przegaliński Karol, pom. ref. w biurze insp. woj. w Wilnie — referentem tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Robakiewicz Stefan, prac. kontr., p. o. insp. pow. w Kostopolu — zastępcą inspektora i p. o. insp. pow. tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Rogulska Janina, prac. kontr. w Dyrekcji Przym. Ubezp. Bud. od Ognia w Zarządzie Centr. — praktykantem tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Rusinek Adam, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Krakowie — pom. referenta tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Rzączyński Jerzy, prac. kontr. w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — referentem tamże— od dn. 1.VII.1935 r.

Sajkow Jerzy, technik szac. przy insp. wojew. w Łucku — kancelistą tamże — od dnia 1.VII 1935 r.

Sochaczewska Stella, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Wilnie — pomocnikiem kancelaryjnym tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Starzyńska Zofja, prac. kontr. w Dyrekcji Admin. w Zarządzie Centralnym — pomocnikiem kancelaryjnym tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Tomaszewski Wilhelm, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Krośnie — technikiem szacunk. tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Turkiewicz Kazimierz, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Kowlu — technikiem szacunk. tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Uziębło Przemysław, prac. kontr. w Dyrekcji Finansowej w Zarządzie Centralnym — naczelnikiem Wydziału Finans. - Budż. w Dyrekcji Finansowej w Zarządzie Centralnym — od dn.a 1.VII. 1935 r.

Wójcik Kazimierz, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Lubomlu — technikiem szacunkowymm tamże — od dni 1.VII.1935 roku.

Włodarski Mieczysław, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Lubomlu — technikiem szacunk. tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Will Robert, prac. kontr. do czyn. techn-szac., p. o. insp. pow. w Dubnie — zastępcą insp. i p. o. insp. pow. tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Wasilewski Mikołaj, techn. szac. przy insp. wojew. w Łucku — kancelistą tamże — od dnia 1.VIII.1935 r.

Zakrzewski Wiktor, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Łodzi — pomocnikiem referenta w biurze insp. wojew. w Kielcach— od dnia 1.VII.1935 r.

Zaleski Juljusz, zast. i p. o. insp. pow. w Sokalu — insp. powiatowym tamże — od dnia 1.VII. 1935 roku.

Zinkowski Jan, prac. kontr. do czyn. techn.-szac. przy insp. pow. w Kielcach — technikiem szacunkowym tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Zarębski Juljusz, prac. kontr. w biurze insp. wojew. w Warszawie — pomocnikiem referenta tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

Żółkiewicz Edward, zast. i p. o. pow. w Kielcach — inspektorem powiatowym tamże — od dnia 1.VII.1935 r.

PRZENIESIENI:

Biliński Ludwik, insp. pow. w Nowogródku— na stanowisko instruktora przy insp. wojew. w Wilnie — od dnia 1.VII.1935 r.

Bielkiewicz Jan, pom. refer. w biurze insp. wojew. w Słonimie — na takież stanowisko w biurze insp. pow. w Lidzie — od dnia 1.IX.1935 r.

Deduchowski Jerzy, insp. pow. w Krakowie— na stanowisko insp. w Dyrekcji Przym. Ubezp. Bud. od Ognia w Zarządzie Centralnym — od dn 1.VII 1935 r.

Doroziński Jan, insp. pow. w Kowlu — na stanowisko instruktora przy insp. wojew. w Łucku — od dnia 1.VII.1935 r.

Grocholski Józef, instruktor przy insp. wojew. w Wilnie — na takież stanowisko w Krakowie — od dnia 1.VII.1935 r.

Jeżewski Marjan, insp. pow. w Zdołbunowie— na takież stanowisko w Kowlu — od dnia 1.VII. 1935 roku.

Klima Jerzy, insp. pow. w Lubaczowie — na takież stanowisko w Jarosławiu — od dnia 1.VII. 1935 roku.

Karczewski Jerzy, insp. pow. w Kamionce Strumiłowej — na takież stanowisko w Krakowie—od dnia 1.VII.1935 r.

Kalinowski Henryk, kancelista w biurze insp. wojew. w Warszawie — na takież stanowisko w biurze insp. pow. w Grodzisku — od dnia 1.X.1935 roku.

Krzysiowski Franciszek, pom. ref. w biurze insp. wojew. w Łucku — na takież stanowisko w biurze insp. wojew. w Stanisławowie — od dnia 15.VII.1935 r.

Kamiński Karol, kancelista w biurze insp. pow. w Turku — na takież stanowisko w biurze insp. pow. w Radomsku — od dnia 1.IX.1935 r.

Kassaraba Jan, techn. szac. przy insp. pow. w Rudce — na takież stanowisko przy insp. pow. w Jaworowie od dnia 1.X.1935 r.

Łannicki Stefan, insp. pow. w Puławach — na takież stanowisko w Radomiu — od dnia 1.VIII.1935 r.

Mieszkowski Jan, referent w Dyrekcji Ubezp. Plonów od Grad. i Żyw. Inwent. w Zarządzie Centralnym — na stanowisko insp. pow. w Miechowie — od dnia 1.VII.1935 r.

Moniuszko Stanisław, naczelnik wydziału Finans.-Budżet. w Dyrekcji Finans. w Zarządzie Centr. — na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału Prewencyjnego w Zarządzie Centralnym— od dnia 1.VII.1935 r.

Mianowska Stefanja, referent w Dyrekcji Dobr. Ubezp. w Zarządzie Centralnym — na takież stanowisko w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.VII.1935 r.

Niedźwiecki Stanisław, technik szacunk. przy insp. pow. w Grodnie — na stanowisko technika szac., p. o. insp. pow. w Szczuczynie (woj. Nowogródzkie) — od dnia 1.VII.1935 r.

Piotrow Bazyli, techn. szac. przy insp. pow. w Skałacie — na takież stanowisko przy insp. wojew. w Tarnopolu — od dnia 1.IX.1935 r.

Paszkowicz Bronisław, zast. inspektora i p. o. insp. pow. w Szczuczynie — na takież stanowisko w Słonimie — od dnia 1.VII.1935 r.

Sadłowski Wiktor, prac. kontr. do czyn. techniczno-szac. przy insp. pow. w Jaworowie — na stanowisko technika szac., p. o. insp. pow. w Lubaczowie — od dnia 1.VII.1935 r.

Sośnierz Wincenty, referent w Dyrekcji Dobr. Ubezp. od Ognia w Zarządzie Centralnym — na takież stanowisko w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.VII.1935 r.

Thieme Władysław, st. referent w Dyrekcji Dobr. Ubezp. od Ognia w Zarządzie Centralnym— na takież stanowisko w biurze insp. wojew. na m. st. Warszawę — od dnia 1.VII.1935 r.

Wilczewski Leon, pom. ref. w biurze insp. pow. w Baranowiczach, na stanowisko kancelisty w biurze insp. wojew. w Słonimie — od dnia 1.IX. 1935 roku.

Zbroja Zygmunt, zast. insp. i p. o. insp. pow. w Słonimie — na stanowisko inspektora pow. w Nowogródku — od dnia 1.VII.1935 r.

ZWOLNIENI:

Epsteinówna Elżbieta, kanc. w biurze insp. woj. w Warszawie — z dniem 31.VII.1935 r.

Lacki Tytus, technik szac. przy insp. pow. w Sokalu — z dniem 30.VI.1935 r.

Łukaszuk Jan, kancelista w biurze insp. wojew. w Brześciu n/B. — z dniem 30.IX.1935 r.

EMERYTOWANI:

Bąbała Stanisław, inspektor pow. w Radomiu — od dnia 1.X.1935 r.

Gromnicka Leonja, rachmistrz w biurze insp. wojew. w Krakowie — od dnia 1.VII.1935 r.

Pruszkowski Adam, inspektor pow. w Miechowie — od dnia 1.X.1935 r.

Wydawnictwa nadesłane

Lutte contre le chomâge des travailleurs intellectuels en Pologne. Warszawa 1935, str. 87.

Bez szumnych zapowiedzi, bez głośnych słów i reklamy rozpoczął działalność w Polsce w r. 1933 Instytut Oświaty Pracowniczej — pierwsza tego rodzaju w Europie instytucja, poświęcona zwalczaniu bezrobocia. Zainteresowało się nią Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, luźne notatki o jego działalności podały pisma specjalne: „Informations sociales" i „L'Année Sociale". Obecnie wydana została w języku francuskim (gdyż przeznaczona dla zagranicy) praca, obrazująca stan bezrobocia pracowników umysłowych w Polsce i środki walki z niem, przedsiębrane przez Instytut.

Aby skutecznie zwalczać zjawisko społeczne, należy zbadać jego przyczyny. Tę pracę w stosunku do bezrobocia pracowników umysłowych podjął i wykonał Instytut Oświaty Pracowniczej. Okazało się, że bezrobocie pracowników umysłowych ma inne przyczyny, niż pracowników fizycznych, a wskutek tego wymaga innych środków zaradczych. Środki te w najogólniejszym zarysie można podzielić na dwie grupy: do pierwszej należy szkolenie pracowników bezrobotnych w nowych zawodach, w których jest popyt na pracę, i uzupełnianie posiadanej już przez nich wiedzy zawodowej, do drugiej — dostarczanie pracy. Ta ostatnia akcja odbywa się znów dwiema drogami: bądź udzielaniem pracy przy otrzymywaniu najemnej pracy zarobkowej, bądź drogą tworzenia kooperatyw pracy. W zakończeniu książki podany jest statut Instytutu. Ale większe, niż statut, znaczenie dla instytucji ma ta żywa działalność i ten głęboki zmysł społeczny, które biją z każdej stronicy sprawozdania. Tylko żywa dusza ludzka umie tchnąć w dzieło życie. Gdzie szukać źródła, z którego płynie duch, panujący w Instytucie Oświaty Pracowniczej od pierwszych chwil jego powstania — ten idealizm celów i realizm środków — wyjaśnia w zupełności jedno nazwisko, podpis umieszczony w przedmowie do sprawozdania: dyrektorem Instytutu jest były prezes Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, profesor Henryk Rygier.

Ubezpieczenia Społeczne w Polsce w latach 1925—1934. Warszawa 1935, str. 173.

Nakładem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wyszły z druku zestawienia, ujmujące w liczbach niektóre strony działalności zakładów ubezpieczeń społecznych w Polsce w ciągu lat 1925 — 1933, a częściowo także w r. 1934. Zestawienia te dotyczą przedewszystkiem wyników finansowych, ale zamieszczone są w nich również dane, dotyczące ilości osób, które były ubezpieczone, i tych, którym udzielono pomocy. Wyniki obliczeń uplastycznione są szeregiem wykresów, naocznie przedstawiających rozwój ubezpieczeń w ciągu lat ostatnich. Dla osób, interesujących się zagadnieniem ubezpieczeń społecznych w Polsce, omawiane wydawnictwo może być bardzo pożyteczne.

NASZA RODZINA

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

9 października r. b. zmarł w Warszawie

ś. p. kol. MIKOŁAJ SZARY.

Odszedł od nas na zawsze jeden z najdzielniejszych bojowników i budowniczych Związku w r. 1905, opuścił naszą związkową rodzinę kolega, jeden z najzacniejszych, najbardziej lubianych i poważanych, porzucił nasze grono towarzysz pracy, który, dysponując bogatym zasobem wiedzy i doświadczenia, niejednemu z nas patronował przy stawianiu pierwszych kroków na terenie Instytucji.

Ś. p. kol. Mikołaj Szary przyszedł na świat w r. 1873 w Rosieniach ziemi Kowieńskiej. Uczęszczał w Wilnie do miejscowej szkoły realnej, ukończył szkołę budowlaną w Moskwie. Prace w Ubezpieczeniach Wzajemnych rozpoczął w roku 1904, początkowo jako pracownik kontraktowy, następnie zaś, jako pomocnik taksatora przy Zarządzie.

Na tem stanowisku zastały Go wypadki r. 1905. Obszernie i wyczerpująco opisane były w „Naszych Sprawach" dzieje strajku pracowników Ubezpieczeń Wzajemnych pod hasłem spolszczenia i uspołecznienia instytucji, historja powstania Związku, uwypuklona też została należycie sylwetka i rola, którą w wypadkach tych odegrał ś. p. kol. M. Szary. Godzi się tu tylko przypomnieć, że należał On do czołowej grupy bojowników o te szczytne cele, że był współautorem wniosku o proklamowanie strajku. Uczestników walk, jak wiadomo, spotkały najostrzejsze represje. Ś. p. kol. M. Szarego w pierwszym rzędzie. Zostaje wydalony z Ubezpieczeń Wzajemnych i przez dłuższy czas nie może otrzymać żadnej pracy. Wreszcie uzyskuje zatrudnienie na kolejach, gdzie pozostaje do r. 1918.

W r. 1918 wraca z Rosji i przystępuje do pracy w Ubezpieczeniach Wzajemnych, które mają już ustrój, o który w r. 1905 walczył. W r. 1934 przechodzi na zasłużony wypoczynek — emeryturę.

Zmarł nagle, pozostawiając w głębokiej rozpaczy osieroconą żonę, pogrążając w szczerym żalu kolegów i towarzyszy pracy, którzy tłumnie odprowadzili Go na miejsce wiecznego spoczynku.

Nad grobem żegnał Go w imieniu kolegów kol. H. Hermanowski, podkreślając w pięknem przemówieniu cnoty i zasługi Zmarłego, jako ofiarnego bojownika, zasłużonego pracownika i serdecznego, nieodżałowango kolegi.

Cześć Jego pamięci!

**
*

W dniu 21 października r. b., podczas pobytu w Warszawie, zmarł nagle

Ś. P. KOL. BOGUCHWAŁ-STEFAN PIECHOWSKI

z-ca czł. Zarządu Głównego Związku Prac. P. Z. U. W.

Ś. p. kol. B. S. Piechowski urodził się w 20.III.1885 r. w Warszawie. Ukończył w r. 1904 szkołę kolejową, poczem wstąpił do szkoły technicznej im. Wawelberga i Rotwanda, a następnie na wydział mechaniczny Uniwersytetu w Nancy.

Pracę zawodową rozpoczął we Francji podczas studjów uniwersyteckich, następnie zaś pracował na kolejach w Petersburgu, Hajworonie, Samarze oraz w Warszawie, ostatnio w charakterze zawiadowcy oddziału kotlarskiego w warsztatach głównych W-wa Praga.

Do Zakładu wstąpił w r. 1927, rozpoczynając pracę w charakterze pracownika próbnego w Oddziale Radomskim, przechodząc następnie do Oddziału Lwowskiego, na stanowisko p. o. inspekora pow. w Jaworowie, inspektora powiatowego w Gródku Jagiellońskim, Jaśle, wreszcie w Płońsku.

Ś. p. kol. B. S. Piechowski brał zawsze czynny udział w pracy społecznej, zarówno na placówkach powiatowych, jak i na terenie koleżeńskim. W Zarządzie Głównym Związku, z właściwą Mu energją i zapałem, zajmował się kwestją warunków pracy personelu technicznego. Nielitościwa śmierć, nie dała Mu zakończyć zamierzonych prac.

Przedwczesna, nagła śmierć kol. B. S. Piechowskiego, który uchodził za uosobienie zdrowia i energji, wywołała wielkie wrażenie w naszej związkowej rodzinie i wzbudziła powszechny żal wśród wszystkich Jego towarzyszów pracy, u których zaskarbił sobie powszechne poważanie i sympatje.

Cześć Jego pamięci!

KĄCIK ROZRYWKOWY

ŁAMIGŁÓWKA

nadesłał „Esbe".



W powyższą figurę wpisać dośrodkowo dwanaście pięcioliterowych wyrazów. Litery w kole, zakreślonem grubszą linją, dadzą aktualne z przed paru miesięcy rozwiązanie.

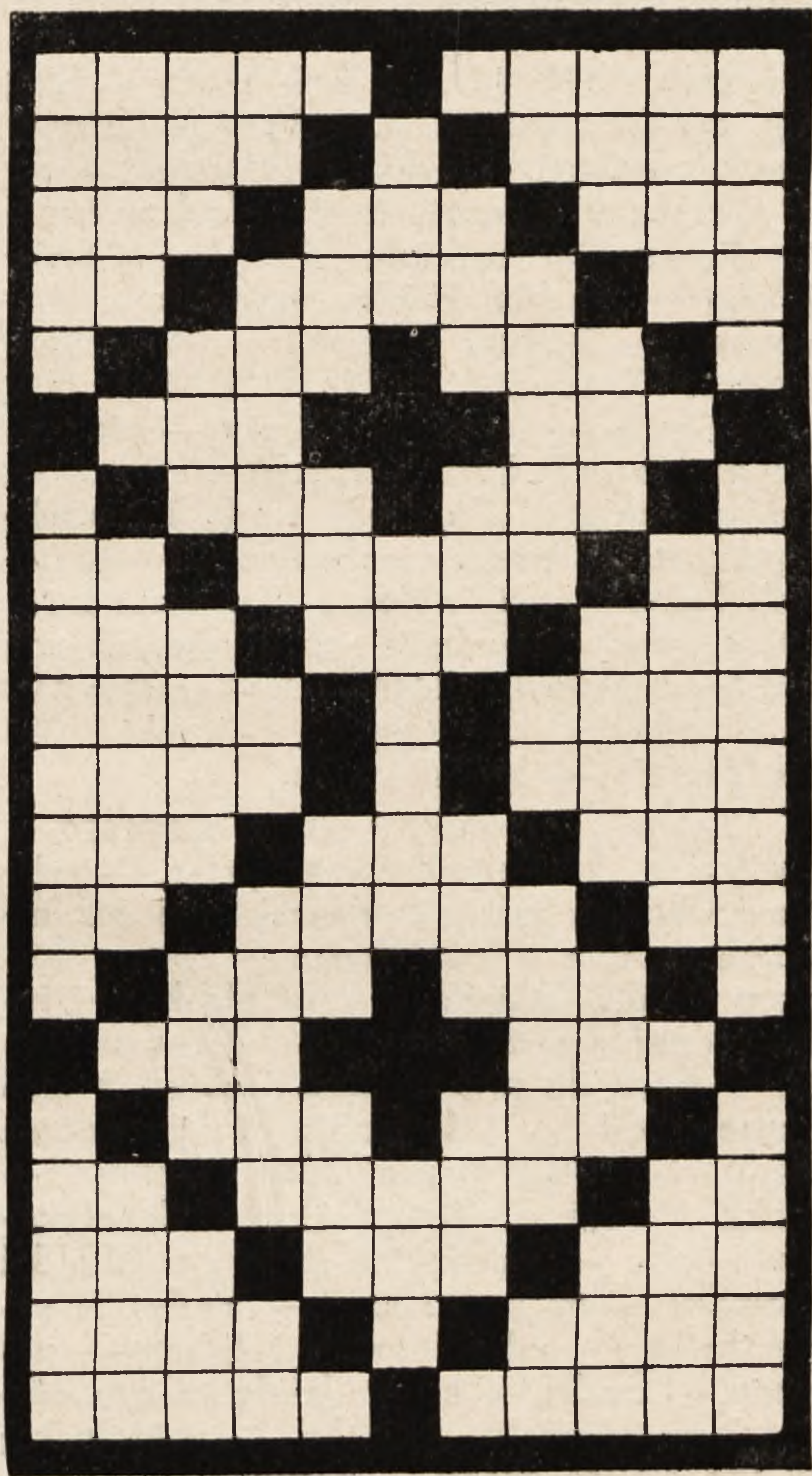
Znaczenie wyrazów: 1) instrument muzyczny, metalowy, dęty, 2) najszybszy bieg konia, 3) symetrycznie zasadzona kępa trawy lub kwiatów, 4) nieszczęście, przeznaczenie, los nieprzyjazny, 5) ozdobny kubek do wina, czara, 6) piękno, 7) korsarz, 8) naczelnik i wódz plemienia dzikich, 9) obawa, która ogarnia występujących publicznie, 10) klejnot, wytwór muszli, 11) rodzaj żubra amerykańskiego, 12) rels, sztaba żelazna.

PRZYSŁOWIE.

CZAR—PLED—SZYNY—KIJ

Po odpowiedniem przestawieniu liter otrzymamy znane przysłowie.

KRZYŻÓWKA.



Znaczenie wyrazów w kolejności wierszy: *Poziome:* 1) najlepszy gatunek kawy arabskiej — bitwa, zapasy; 2) jaja rybie— zwierzę ssące płetwonogie inaczej koń morski; 3) rzeka w Szwajcarji lewy dopływ Renu (wspak) — ptak z rodziny drozdów— termin sportowy; 4) dziecięce słowo pożegnalne (wspak) — słowo powitania — dwie jednakowe spółgłoski; 5) spółgłoska — trasa kolei żelaznej — podarunek, prezent — samogłoska; 6) burmistrz we Francji — płyn, używany do impregnowania drzewa; 7) spółgłoska — matka Zeusa, żona Kronosa — płaszczyzna podstawowa, na której zarysowują się na obrazie osoby lub przedmioty — samogłoska; 8) jednostka miary oporu elektrycznego — piękno, uroda —

wykrzyknik; 9) nazwa miesiąca — imię żeńskie (wspak) — rzeka w Prusach Wsch., prawy dopływ Biebrzy, miasto i jezioro tejże nazwy (wspak); 10) dziurki w tkaninie, robione w celu dekoracyjnym, — samogłoska — pewna przestrzeń ziemi, zamieszkana przez jakiś naród; 11) pierwiastek chemiczny, bożek nieba, a także nazwa planety (wspak) — spółgłoska — znaczenie, rozumienie, treść; 12) twoja — narty — bieg (np. jakiejś sprawy); 13) kamień dźwięczący, z którego chińczycy robią instrumenty muzyczne — część nogi — sukno czarne, żałoba (bez ostatniej litery); 14) spółgłoska — moneta duńska, szwedzka i norweska, 1/100 korony (wspak) — ryba—spółgłoska; 15) produkt mleka — katedra; 16) samogłoska — termin sportowy — ptak — spółgłoska; 17) karta (wspak) — maszyna przetwarzająca siłę gazu, wody lub elektryczności na pracę mechaniczną — przyimek (wspak); 18) zwierzę drapieżne z rodziny psów — podanie z zamierzchłych czasów o bogach pogańskich — setki; 19) imię męskie — spółgłoska — insekt; 20) ujeżdżalnia — bogini łowów.

Pionowe: 1) ułudny obraz optyczny w pustyni — zwolennik romantyzmu — religja mahometańska; 2) daszek nad paleniskiem w izbie — spółgłoska — baczę, skupiam uwagę (wspak) — spółgłoska — tytuł jednej z oper Verdi'ego; 3) odłam lodu — płyn do przesycania drzewa w celu konserwacji — formacja drugorzędowa ziemi — matka Zeusa, żona Kronosa — rzeka w Polsce; 4) spółgłoska fonetycznie — wór — starożytne miasto w Chaldei (wspak) — surowica krwi — moje; 5) samogłoska — sukno czarne żałobne — papuga — liczba — część dzieła całego, stanowiąca oddzielną książkę — spółgłoska; 6) wydzielina skóry — ośmiodniowy przeciąg czasu (wspak) — mimowolne kurczenie muskułów twarzowych; 7) przyimek—ogród owocowy — mucha afrykańska — skrót Instytutu Propagandy Sztuki — zwierzę domowe — spółgłoska; 8) posiada (wspak) — łańcuch górski w Azji (wspak) — skrót tytułu rodowego — twórca jakiegoś dzieła, pisarz — wykrzyknik; 9) przeznaczenie, fatum, dola — moneta duńska, szwedzka i norweska, 1/100 korony (wspak) — zwierzątko ssące, owadożerne, ziemne—ryba (wspak) — swoja; 10) śmietana bita z cukrem—spółgłoska — umierała (wspak) — spółgłoska—węglowodór, nasycony szeregu tłuszczowego, składnik gazu ziemnego, ropy naftowej; 11) duszność, dychawica — nazwisko i pierwsza litera imienia poety polskiego — kłótnia, swar.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa w dn. 25 listopada r. b.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z Nr. 8/89.

Łamigłówka = watt, oręż, ogar (wspak), grad, apis, łupina (wspak), wiarus, brzoza (wspak), szarytka, scysja, jazz, igła, Igor, paść, krocset, Alpy, cios, Alpy (wspak), spisek, orka, i = W organizacji i pracy potęga i przyszłość Polski.

Zadanie = arkan, Narew, próba, palto, bajka, skała, sonet, jasyr, brona, rabat, świta, scena, lasso, poker, Olimp = król Jan Sobieski.

Konikówka = Prenumerujcie i rozpowszechniajcie jedyne codzienne pismo pracownicze „Dziś".

Rozwiązania powyższych zadań we właściwym terminie nadesłali:

Warszawa — J. Buterlewicz (2), R. Krzywicki (1), K. Naimska (2), M. Buczkowska (3); *Lublin* — F. Jeżowski (3), J. Prędki (3); *Tarnopol* — W. Sienkiewicz (2), T. Eckstein (2); *Białystok* — K. Kisły (3), J. Weryho (3); *Katowice* — L. Vielrose (3); *Nowy Targ* — T. Wawrzonek (1); *Stanisławów* — E. Kozło (2); *Łask* — J. Prawicki (—); *Radomsk* — K. Aue (3); *Wilno* — S. Bzowski (3).

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymują: kol. F. Jeżowski z Lublina, kol. K. Kisły z Białegostoku (powtórnie) i kol. M. Buczkowska z Warszawy.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie	zł. 12	miesięcznie	zł. 1
półrocznie	zł. 6	**numer pojedyńczy**	zł. 1
kwartalnie	zł. 3	numer specjalny	zł. 2

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

2296 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59.

Ankieta

odciąć

1 Czy należy zmienić obecny charakter, układ, formę numeru?

2 Jakie działy w piśmie naszem są zbędne?

3 Jakie działy lub artykuły czytane są z największem zainteresowaniem?

4 Jakie nowe działy należałoby wprowadzić?

5 Czy byłoby pożądane wydawanie pisma rzadziej (np. co kwartał) lub częściej (np. co miesiąc)?

6 Czy pismo jest Kol. dostarczane terminowo?

7 Pod jakim adresem należałoby Kol. przesyłać pismo?

8 Uwagi ogólne.

Odciąć i złożyć wzdłuż kresek poziomych.

Do

Redakcji Czasopisma

„Nasze Sprawy"

w Warszawie

ul. Kopernika 36|40

P.Z.U.W. pok Nr. 39.